



# KAIROS

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

XV NIEDZIELA ZWYKŁA

15.07.2018

nr 9(24)/2018

kairosjasienica@gmail.com

www.parafia-jasienica.pl

## EWANGELIA (MK 6,7-13)

*Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosię. «Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien».*

*I mówił do nich: «Gdy do jakiegoś domu wejdziecie,*

*zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich».*

*Oni więc wyszli i wzywali do nawracania się. Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczyli olejem i uzdrawiali.*

## KOMENTARZ

1. Musiało to być wielkie przeżycie dla uczniów, gdy ich Pan tak bardzo im zaufał, że wysyłał ich po dwóch do miejsc, do których sam zamierzał dotrzeć. Chodziło nie tylko o logistykę, czyli przygotowanie Jego pobytu w danej miejscowości, ale także przynajmniej wstępne zapowiedzenie, kim jest ten, który tam przybędzie. Wzywali także do nawrócenia.
2. Znamienne jest, jak precyzyjnie określił, co mają zabrać ze sobą. Absolutne minimum gwarantujące najszczerze intencje działania Jezusa i Jego wysłanników. Nie przybędzie tam, by zarabiać na ludziach, lecz by głosić im Królestwo Boże.
3. Władza nad duchami nieczystymi pochodziła od Chrystusa. On im ją dał. Nie inaczej jest i dzisiaj. Trzeba więc dokładnie się przyglądać, bo możemy mieć do czynienia ze zwykłymi szarlatanami, podającymi się za uczniów Chrystusa głoszących Ewangelię.
4. Skutek działania uczniów był wymowny. Wiele złych duchów wyrzucali oraz namaszczyli olejem chorych i niektórych uzdrawiali. We współczesnym Kościele, także modlimy się nad chorymi, namaszczyliśmy olejem chorych, a i zdarzają się uzdrowienia.
5. My także jesteśmy posłani przez Jezusa, by iść głosić i dawać świadectwo. Każdy z nas na wyznaczonym odcinku swojego ziemskiego życia. Wskazania

Chrystusa są niezmiennie. Czy je słyszymy?

### SPECJALIŚCI:

*Opowiadanie o pierwszym rozstaniu uczniów na samodzielne prace misyjne jest nam znane z relacji Mateusza. Fakt ten nie oznacza wcale, że od tego momentu Jezus sam zaprzestaje swojej działalności nauczycielskiej; byłoby to sprzeczne z dopiero co uczynioną uwagą, że Jezus obchodził okoliczne wsie i nauczał. Przeciwnie, oznacza to, że wskutek rozstania uczniów Jezus spotęgował swoją działalność, urzeczywistniając w ten sposób plany, o których była mowa w Mk 3,14n. Marek mówi o tym, że uczniowie byli wysłani po dwóch, szczególnie którego nie notuje Mateusz.(...) Było ich dwunastu, co oznacza, że reprezentowali cały naród izraelski składający się z dwunastu pokoleń. Oni też stanowić będą początek nowego, prawdziwego Izraela, co tak wyraźnie podkreślał autor pierwszej Ewangelii.(...) Pouczenia, jakie Apostołowie otrzymali od Jezusa na drogę, przekazał Marek w formie bardzo zwięzłej, zachowując jedynie nakaz absolutnego ubóstwa, chociaż w odróżnieniu od Mateusza pozwala Jezus, według Marka, zabrać sandały. We wszystkich tych relacjach chodzi o ideę zobowiązania Apostołów do jak najpełniejszego zaufania Bogu.*

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU CZ.I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB, Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999, s. 197-198.)

oprac. ks. Robert Pochopień

## PIĘKNO ŚWIATA – PRZEKLEŃSTWO CZŁOWIEKA

Że istotę ludzką, jaka jest, jaka była, bądź jaka będzie, poddać zamierzam dogłębnej krytyce, nie jest to przedsięwzięcie zgoła odosobnione. Wielu nietuzinkowych,

budzących podziw powszechny myślicieli, zniesmaczonych było tym, do czego to dwunożna, wyprostowana, nieopierzona istota zdolna być może. Do jakich działań

destrukcyjnych, ohydnych, przerażenia budzących może się posunąć. Niewiele czasu w skali kosmicznej upłynęło, a obszar wielkości główki od szpilki pod nogami owej niesmak wywołującej istoty staje się ogromną cuchnącą kloaką. Pytamy zatem; czy człowiek jest naprawdę stworzenia wszelakiego koroną, czy też (za S. J. Lecem) koroną cierniową wszystkiego, co z ręki Boga wyszło. Dość na tym.

Kto z nas, przynajmniej raz w życiu nie był porwany zachwytem niewymownym, oko swoje kierując na majestat gór, bądź bezkresność morza, albo i oceanu? Kto z nas nie osłupiał zbliżając oko do szkieł mikroskopu, który odsłaniał całe skomplikowanie i prostotę zarazem mikro-świata. I zachwyt, i osłupienie, i przerażenie stanami są aż nadto dobitnymi, świadczącymi o tym, że istota ludzka w głębokim związku pozostaje ze wszelką rzeczą spod ręki Boga wyszłą. Jej tragedią pozostaje to, iż o tej przynależności wielorakiej do wszechświata i związku głębokim z nim całym zapomina.

Tym większą wdzięczność winniśmy wyrazić na szczęście powszechnie znanemu z XIII w. św. Franciszkowi z Asyżu, że nas tą prawdą uderzył, obudził i zachwyił.

Oto *Pieśń słoneczna*, pochwała stworzenia, którą wyśpiewał ów bogaty w niewymierne dobra Biedaczyna, złożon będąc bolesną i śmiertelną chorobą:

Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi twymi twory,  
Przede wszystkim z szlachetnym bratem naszym, słońcem,  
Które dzień stwarza, a ty świecisz przez nie;  
Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego księżyc,  
I nasze siostry, gwiazdy;  
Przez brata naszego wiatr, przez siostrę naszą wodę,  
Przez brata naszego ogień.

Święty geniusz wczuł się doskonale w jedność siebie z wszelakim stworzeniem, które w jego wizji na wskroś przenikającej wszelkie wymiary istnienia, wyszło spod ręki Miłującego, Mądrego Stwórcy, a nie dziełem jest przypadkowych kombinacji ślepego i martwego chaosu.

Mało tego, czuje się Franciszek zespolony braterskimi i siostrzanymi, to znaczy bliskimi, ciepłymi powiązaniem z każdą najdrobniejszą cząstką wszechświata. Do tego stopnia, że kiedy, już zgoła ślepemu, poddawano go ohydnej procedurze kauteryzacji, tj. przypalania gałek ocznych ogniem, ten w swojej niewymownej prostocie prosił brata ogień o wyrozumiałość, cierpli-

wość, delikatność. Kiedy po skończonym brutalnym zabiegu wzroku nie odzyskawszy, a cierpieniem przytłaczający niekompetencje konowała medyka, przytomność odzyskał, oznajmił wszystkim, że bólu żadnego nie czuł i gotów jest poddać się następnej torturze.

Franciszkański zaiste zachwyt odzywa się u poety w siedem stuleci po nim entuzjazm poetyzującym, Bolesławie Leśmianie, który poezją krzyczy:

Ciało me wklęte, w korowód istnienia,  
Wzruszone słońcem od stóp aż do głów,  
Zna ruchy dziwne i znieruchomienia,  
które zeń w śpiewie przechodzą do słów ( ...)  
I pieśnią całe ogarniam niebiosy.  
I ziemię całą widzę poprzez śpiew!

Czy chociaż uderza nas niewiarygodny stopień napięcia zachwytu otaczającym światem jaki daje o sobie znać u mistrzów genialnego słowa? Czy jesteśmy jeszcze zdolni do takiej podziękii, jaka spłynęła z ust Z. Herberta:

Panie dziękuję Ci że stworzyłeś świat piękny i bardzo różny.

A może my dwunożne nagie małpy, potrafimy zostawiać po sobie cuchnące śmietnisko puszek, folii, butelek i innych odpadów naszej nie poskromionej żarłoczności? Adagium łacińskie powiada: *ubi homo, ibi fetor* (gdzie człowiek, tam smród). Na czasy współczesne parafrazy by się domagało owo adagium: *ubi homo, ibi timor* (gdzie człowiek, tam strach). Zatem pytamy: wody to, i ognia i pozostałych żywiołów lękać się winien człowiek? I też w tym tonie stwierdza błyskotliwy T. Żychiewicz: Nie widział nikt, aby zwierzę zdemoralizowało człowieka. Widziano natomiast, jak człowiek demoralizuje zwierzęta. To człowiek uczy je nienawiści i strażnicze psy łagierne pozostaną na wieczność hańbą człowieka. To człowiek wplątuje je w swoje śmierdzące sprawy. W ton elegijno modlitewny uderza pisarz: Panie trudno czasem pojąć, dlaczego właściwie wyróżniłeś to koszarne, krwawe, obłudne i pełne głupiej pychy bydło: człowieka. Jedyne stworzenie naprawdę szkodliwe i groźne dla ziemi. Jeśli cuchnie dziś ziemia, to wcale nie z powodu odchodów zwierzęcych, lecz z przyczyny naszej genialnej pomysłowości i aroganckiej głupoty.

Korono cierniowa stworzenia / opamiętaj się!

ks. Leszek Łysień

## CZAR WOLNOŚCI

W czas wakacji (luzu, wypoczynku) wpisana jest specyficzna logika; jedni czasu mają więcej, inni mniej. Każdemu jest on dany wedle jego potrzeb, planów, projektów. Jedno jest wyraziste: rytm całorocznych działań, czynności powtarzanych aż do znudzenia, do obrzydzenia, które wpisują człowieka w obłądny kołowrót konsumowania, wydalania i produkowania, zostaje zawieszony. Przed człowiekiem dni kilka, bądź kilkanaście innych radykalnie, niepodobnych do tamtych, zwyczajnych, całorocznych.

Żeby jednak wkroczyć w ów świat inności, trzeba być zdolnym do porzucenia świata planowanego z godziny na godzinę, a czasem jeszcze bardziej drobiazgowo.

Czy niewolnik, tak bardzo przykuty łańcuchem do bezdusznego kołowrotu następujących po sobie czynności, potrafi wyłączyć jeden czy drugi gadżet z którym tak bardzo, jak kajdankami skuł go świat obłądu.

Jesteśmy ludźmi (i to poczytujemy za zaszczyt) bardzo zajętymi. Nieustannie w pogoni za czymś, co okazynie może się już nigdy nie trafić. A to okazja taka, a to znów promocja, a tak naprawdę to trucizna, którą łykamy za naszym własnym przyzwoleniem.

Ścigani przez czas, ścigani rytmem głupawej i płytkiej epoki udajemy (bądź nieudolnie gramy) pajaców z *comoedia del arte*.

Nazywamy cały ten zgiełk bezduszny przychylnym naszym marzeniom, projektom – światem. Znakomicie wczuliśmy się w rolę wiecznie zajętej osoby, ważnego osobnika bez udziału którego świat zatrzyma się w swoim dookolnym ruchu. Wczuliśmy się w narzucaną nam z góry (czy naprawdę nie wiadomo skąd?) rolę bezdusznych marionetek, wodzonych na pasku paru bądź więcej groszy.

Czy dopiero moc śmierci jest w stanie nas z tych kajdan wyzwolić? Sięgam po wiersz bliskiego mi poety R. M. Rilkego, który w utworze *Doświadczenie śmierci* sięga w otchłań ludzkich przeznaczeń:

Świat jest jeszcze pełen ról, które gramy.  
Dopóki nam zależy, czy się podobamy, (..)  
Lecz gramy dalej. Ciężko, gorzko wyuczone  
Recytując, z gestami, z minami niekiedy.

Poeta oddaje przerażający, ale bliski nam, swojski świat naszej słodkiej, zniewolonej, ogranej roślinności. Czy trzeba aż śmierci, żeby nas z niego wyrwać, czy wrosła w nas, raniąc szponami, sztuczna rzeczywistość stworzonego przez nas ku obłądowi anty-swiata? A może wystarczy powierzyć się ciepłym dłoniom czerwca, lipca i sierpnia, które uniosą nas ku pełnej zachwyty wolności, ku oczarowaniu światem i życiem, które nam między palcami przecieka jak woda. Jest czas wakacji, jest czas oczarowania na nowo nocami i dniami, jest czas dziękczynienia, kiedy wyrывa się z głębi naszego jestestwa pieśń wyzwolona, która skruszyła okowy codzienności. Pozwólmy tej pieśni wybrzmieć słowami K. I. Gałczyńskiego. Oto noc śpiewa:

Ja jestem noc czerwcową,  
Królowa jaśminowa,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
Wsluchajcie się w śpiewny chód.  
Oczy wam snami dotknę,  
Napoje dam zawrotne  
I niebo przed wami rozwinę  
Jak rulon srebrnych nut.

Elżbieta Juzba

## ODPOCZNIJ!

*Idźcie wy sami osobno na górę wysoką a odpocznijcie nieco (Mk 6, 31-32).*

Jednym z istotnych elementów ludzkiej egzystencji, zwłaszcza w dzisiejszym rozpędzonym do granic możliwości świecie jest odpoczynek. Pojęcie tak ważne, że urasta do rangi sztuki, jednej z najważniejszych umiejętności człowieka, której trzeba się uczyć aby odpoczywając nie stawać się jeszcze bardziej zmęczonym.

Właśnie zmęczenie jest głównym źródłem konieczności odpoczynku. Człowiek męczy się, wypala, przez co potrzebuje odpocząć, oderwać się od codziennej rutyny.

W tym miejscu możemy sobie spróbować podzielić ludzkie zmęczenie w najbardziej podstawowym jego przejawie jako fizyczne i psychiczne.

Zmęczenie fizyczne wydaje się najprostsze do zniewelowania. Wystarczy trochę odetchnąć, wypaść się, zregenerować organizm, odpocząć przy tym co się lubi.

Trochę trudniejsza sprawa dotyczy zmęczenia psychicznego. Polega ono na tym, że wyczerpują się w nas siły, które czynią nas ludźmi kreatywnymi, twórczymi, cieszącymi się swoją pracą. Tu już potrzebna jest inna forma odpoczynku. Odpoczynek jest tutaj oddaleniem się, by spojrzeć na swoją rzeczywistość z innej strony,

żeby dostrzec na nowo sens tego, co robię i kim jestem, żeby potem powrócić i być artystą tam, gdzie jestem, aby odzyskać siły i znów stać się twórczym, aby być znów człowiekiem, a nie maszyną wykonującą ciągle te same czynności. Mamy tu do czynienia z uwolnieniem się od znużenia, z nabraniem sił psychicznych i fizycznych, które praca i dom wyczerpują. I jest to odpoczynek bardzo potrzebny. Wydaje się, że bardzo wielu ludzi dzisiaj nie radzi sobie właśnie z tym zmęczeniem psychicznym, tym co nazywamy wypaleniem. Niemniej musimy zrobić wszystko żeby znaleźć swoje, skuteczne źródło odpoczynku psychicznego, aby móc cieszyć się na co dzień wykonywaną pracą.

Ale jest sfera ludzkiego działania, która szczególnie wymaga troski i jest niezmiernie ważna, a również podlega zmęczeniu, wypaleniu. Jezus zaprasza nas wszystkich do wypoczynku słowami: *Chodźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię*. Nie chodzi Mu o zwykłe utrudzenie i obciążenie pracą, o normalne zmęczenie psychiczne czy fizyczne. Jezusowi chodzi nade wszystko o to, co moglibyśmy nazwać zmęczeniem ducha albo zmęczeniem życiem.

Często nasz wypoczynek jest ucieczką od ciężarów dnia powszedniego, od problemów w pracy, kłopotów rodzinnych, od swego nieciekawego otoczenia, od zadymionych miast, stresu, nerwów i tego wszystkiego co towarzyszy nam na co dzień. W gruncie rzeczy jest to ucieczka od krzyża w naszym życiu, od tego co trudne, co nie pasuje w żaden sposób do naszych marzeń i planów. Jest to ucieczka od sytuacji i problemów, które nas niszczą, mówiąc bardzo radykalnie, które nas zabijają. Lecz niestety, sami wiemy, że nie da się od nich uciec, nie da się uciec od nas samych. Zapewne każdy z nas przeżył takie wakacje, odpoczynek w swoim życiu, które stały się koszmarem właśnie ze względu na problemy, które dopadają nas w najmniej spodziewanym momencie. Ucieczka przed nimi powoduje tylko odkładanie ich na później, a co za tym idzie – coraz większe wyczerpanie duchowe, zniechęcenie a ostatecznie frustracje i brak odpoczynku.

Chrystus nie daje łatwych odpowiedzi, ale zdaje się wskazywać jedyną słuszną drogę. Mówi: nie jesteś sam,

są wokół ciebie ludzie, a nade wszystko jestem JA. I chcę, abyś powierzył mi wszystkie swoje troski i kłopoty, abyś zmierzył się ze swoim krzyżem razem ze mną, bo JA jestem źródłem, które nigdy nie wysycha, które zasiła twoją egzystencję, napędza twoją sferę duchową i nie pozwala ci się wypalić.

I mówi dalej Chrystus: *Weźmijcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych, albowiem moje jarzmo jest słodkie, a moje brzemie lekkie*.

Jak taki ciężar może być słodki i lekki? Przecież w naszych oczach jest on gorzki i wielki. Dlaczego więc Jezus nazywa go lekkim i słodkim? Jezus mówi: Uccie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Tajemnica owej słodkości i lekkości tkwi w łagodności i pokorze Jezusa. Jednakże ta pokora i łagodność jest w pierwszym rzędzie wobec Ojca. Polega ona na tym, że Jezus wie, iż Ojciec Go kocha, że ma w stosunku do Jego życia plan miłości, który chce zrealizować dla szczęścia Jego samego i szczęścia innych. I Jezus ten plan Boga z ufnością przyjmuje. Nie realizuje swojego planu, ale przyjmuje z wiarą to, co Ojciec Mu daje. To jest Jego odpoczynek, który nam proponuje: wyjść z niewiary, a tym samym z pychy, i w pokorze powierzyć się Bogu, który nas kocha i który chce prowadzić z miłością nasze życie do dobrego portu.

I tylko człowiek który swoje życie związał nierozwalnie Bogiem, Panem Wszechrzeczy, będzie naprawdę odpoczywał, najpierw duchowo a potem fizycznie i psychicznie. Spróbujmy więc zaufać, nawet kiedy wydaje się, że wszystko zaczyna się układać nie po naszej myśli i zamiast odpoczywać, próbujemy sami zmagać się z kryzysami. **PRZYJDŹCIE DO MNIE WSZYSCY, A JA WAS POKRZEPIĘ.**

Jedynie w Bogu szukaj pokoju duszo moja  
Od Niego pochodzi moja nadzieja  
On Opoką i Zbawieniem moim  
On moją twierdzą, więc się nie zachwieję

Ks. Rafał Dendys

Na podst.: *Odpoczynek według Jezusa*, Stanisław Łucarz SJ

## NASZA OJCZYZNA

Jan Paweł II należał do ludzi głęboko osadzonych w kontekście kulturowym własnego narodu. Bardzo głęboko przeżywał również tragedię systemów totalitarnych XX wieku. W swoim dziele *Pamięć i tożsamość* ukazał jak bardzo ataki totalitarnych ideologii dotykały najgłęb-

szych podstaw tożsamości narodowej. Dla Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II, związek kultury polskiej z dziedzictwem chrześcijańskim był bardzo oczywisty. W tym kontekście widać wyraźnie, że przeżywanie obchodów milenijnych, jak choćby 1050-lecie chrztu

Polski jest powrotem do najgłębszych korzeni polskiej tożsamości. Taka wizja wynikała z prostej konstatacji: historia narodu i państwa polskiego zaczęła się od chrztu Mieszka I. We wspomnianym dziele *Pamięć i tożsamość* Jan Paweł II pisał: „Mówiąc bowiem o chrzcie, nie mamy na myśli tylko sakramentu chrześcijańskiej inicjacji przyjętego przez pierwszego historycznego władcę Polski, ale też wydarzenie, które było decydujące dla powstania narodu i dla ukształtowania się jego chrześcijańskiej tożsamości. Polska jako naród wychodzi wówczas z własnej dziejowej prehistorii, a zaczyna istnieć historycznie”. Widzimy, że w papieskim nauczaniu u podstaw polskiej tożsamości narodowej leży kultura chrześcijańska. Ten chrześcijański rys polskiej kultury zostaje często wskazywany przez Jana Pawła II w kontekście pieśni Bogurodzica.

Jaka jest polska kultura chrześcijańska?

Papież często odwołuje się w jej ukazaniu do Ewangelii i Jezusa Chrystusa. Ewangelia staje się natchnieniem dla ludzkiej myśli, otwiera przed człowiekiem nowe spojrzenie i dokonuje humanizacji kultury. Osoba Jezusa Chrystusa przywraca sens życia i miłości. Papież

prowadzi nas do odkrycia co znaczy, że Jezus jest naszym Zbawicielem.

Jaka jest postawa Jana Pawła II wobec dziedzictwa polskiej kultury?

Tutaj bardzo wymowny staje się gest ucałowania ziemi, jest to bowiem pocałunek złożony na rękach matki naszej Ojczyzny. Papież całuje ziemię, z której wyrósł, ziemię, z której wezwał go Bóg, ziemię, do której przybywa jako pielgrzym. W tym niemym geście zawiera się przede wszystkim szacunek dla całego dziedzictwa, któremu na imię Polska, ale to także świadectwo przyznania się do chrześcijańskiej tradycji swojego narodu. Jednocześnie Jan Paweł II wzywa nas na czuwania, czyli do bycia odpowiedzialnym za wielkie wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. Czuwanie to nie tylko pamięć, ale i postawa wobec wartości, szczególnie wobec wolności, która jest darem i zadaniem dla każdego pokolenia Polaków. Człowiek znajdujący swoją tożsamość chrześcijańską buduje i przekazuje innym pokoleniom narodowe wartości.

ks. Tomasz Sroka

## ROZWAŻANIA W KRĘGU BIBLIJNYM – DZ 2, 14-36

### Dzieje kościoła w Jerozolimie.

#### Pierwsze wystąpienie Głowy Kościoła.

Po zesłaniu Ducha Świętego, Piotr wraz z jedenastoma apostołami stają przed ludem. Piotr przemawia do wielu zgromadzonych ludzi donośnym głosem. Prosi ich o uwagę, o wysłuchanie jego ważnych słów. Zapewnia zebranych, że niezwykle zachowanie się ludzi, którzy nagle przemawiali w wielu językach to nie skutek upicia się winem lecz działanie Ducha Św. Piotr powołuje się na wczesne godziny dnia oraz na starotestamentowe pisma. Na słowa proroka Joela, który zapowiadał zesłanie Ducha Św. Prorok mówił, że w ostatnich dniach starego przymierza Duch Św. zstąpi na ludzi: na synów, córki, młodzieńców, starców, a nawet na niewolników. Na wszystkich, którzy się na Niego otworzą i Go przyjmą. Wtedy będą się działy się dziwne rzeczy, cuda na ziemi i na niebie.

Następnie Piotr zwraca się bezpośrednio do mężów Izraela i przypomina, że Jezus został wysłany na ziemię przez swego ojca. Bóg potwierdził jego posłannictwo przez liczne cuda, które dokonał na ziemi. Tego Chrystusa pojmano, ukrzyżowano, zabito, a Bóg Go wskrzesił. Śmierć nie mogła nad nim panować. Piotr po raz drugi powołuje się na Stary Testament, na proroka Dawida, który to zapowiadał. Mówił, że Pan zawsze jest jego siłą,

wsparciem, pomocą, nadzieje i radością. Dawid zaufał Bogu. Piotr zwraca się do ludzi i tłumaczy. Dawid umarł, ale wiedział, że jego potomek zmartwychwstanie i będzie królował z Bogiem Ojcem w niebie, a Bóg ześle na ziemię Ducha Św. Już w Starym Testamencie jest więc zapowiedź tego, czego Piotr i inni są świadkami – zmartwychwstania Pana i zesłania Ducha Św.

Na koniec swojej przemowy Piotr podsumował, że Jezus, który został ukrzyżowany jest dla wszystkich Bogiem, Panem i Mesjaszem.

*Czy ja to wiem? Czy przyjmuję Jezusa jako mojego Pana, Boga? Czy otwieram się na łaski Ducha Świętego?*

#### Cytaty warte zapamiętania:

*Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim. Dz 2, 22*

*Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem i Mesjaszem. Dz 2, 36*

oprac. Mirosława Hawełek

## Z WIZYTĄ W LOURDES

W dniu 28 czerwca na parkingu koło kościoła zebrali się uczestnicy naszej pierwszej, zagranicznej pielgrzymki. Wybraliśmy się śladami Bernadette Soubirous do miejscowości Lourdes w południowo-zachodniej Francji. Rozpoczęliśmy modlitwą w kościele i błogostawieństwem ks. Proboszcza – a to ważniejsze niż bilet lotniczy!



Zebrali się nas 35 pielgrzymów, głównie członków Koła Biblijnego, które od trzech lat pracuje w parafii pod opieką ks. Roberta. Daliśmy się namówić, że warto..., że trzeba..., tym bardziej, że całą organizacją zajął się Krzysiek – niezawodne, sumienne i bardzo fachowe jednoosobowe biuro podróży, pilot i przewodnik. Świetny organizator! Byliśmy bardzo zgraną grupą od dwudziestolatków po osiemdziesięciolatków. Dla wielu było to przeżycie, pierwsza podróż samolotem, ale co tam... z modlitwą, pod opieką Maryi można przeżyć wszystko!



Dzięki ks. Robertowi uczestniczyliśmy wraz z innymi pielgrzymami z Polski w Eucharystii, m.in. w historycznej Grocie Objawień, gdzie Piękna Pani osiemnaście razy objawiła się Bernadecie i przekazała swe przesłanie. Piliśmy wodę z cudownego źródła (za jej przyczyną już od pierwszych dni objawień następowały cudowne ozdrowienia). Niektórzy skorzystali nawet z obmycia całego ciała cudowną wodą. Mogliśmy tam powierzyć Maryi wszystkie nasze przywiezione z Jasienicy intencje. Wieczorem, wraz z wieloma pielgrzymami z róż-

nych zakątków świata, uczestniczyliśmy w niezwyklej procesji z figurą Maryi. Zrobiła na nas duże wrażenie. Wielu wolontariuszy prowadziło, wiozło na wózkach osoby chore. Paliły się świece, modlitwa różańcowa była odmawiana w różnych językach, cudna pieśń *Po górach, dolinach* śpiewana po francusku, armeńsku, niemiecku, hiszpańsku i oczywiście przez nas, ze wszystkich sił po polsku! Pozostało niezapomniane wrażenie – Maryjo jesteś Matką wszystkich ludzi bez względu na kolor skóry, język i wiek!

Zwiedziliśmy przepiękną Bazylikę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny zbudowaną na szczycie skały Massabielle, Kryptę, Kaplicę Różańcową, Bazylikę



św. Piusa X. Wędrowaliśmy drogą krzyżową, która znajduje się na stoku góry Espelugues wznoszącej się ponad sanktuarium. Każdą z jej 14 stacji stanowiły grupy olbrzymich, wykonanych z żeliwa postaci osiągających 2 m wysokości. Przeszliśmy również po mieście śladami św. Bernadetty, od miejsca urodzenia w Moulin de Boly, przez miejsce, gdzie przeniesiono zabytkową chrzcielnicę, przy której została ochrzczona, ciemną i wilgotną celę le Cachot, aż do Massabielskiej Groty, która była dla niej „niebem na ziemi”. To w niej dziewczynka miała łaskę osiemnaście razy widzieć na własne oczy Niepokalaną Panienkę. Grota, gdzie wciąż bije znalezione



przez nią źródło cudownej wody, jako widoczny dowód



i owoc spotkania z Matką Bożą. Byliśmy również w górach – wyjechaliśmy kolejką na Pic du Jer, by z wysokości prawie 1000 m n.p.m. podziwiać przepiękną panoramę Pirenejów i miasta Lourdes. Wspaniałe widoki ze

szczytu, malownicza jaskinia z szatą naciekową, zwiedzana z przewodniczką i w kocykach (tylko 8°C) i wyjazd kolejką, którą jechaliśmy wysoko, prawie po pionowej skale. Niezapomniane wrażenia!

Bardzo dziękujemy Bogu, że mogliśmy pojechać na pierwszą parafialną pielgrzymkę. Maryi, że przyjęła nas gościnnie i wzięła pod swoją opiekę. Ks. Robertowi, za przybliżenie nam sylwetki św. Bernadetty jako wzoru zawierzenia Bogu i odkrycie na nowo roli Maryi w Bożym planie zbawienia. Krzyśkowi, któremu przyznaliśmy „doktorat z logistyki” za fachową organizację wyjazdu. Wszystkim uczestnikom za cudowną atmosferę i wspólną modlitwę!!! Mamy nadzieję, że uda się jeszcze pojechać...

Mirosława Hawełek

## WYCIECZKA NA DOBRY POCZĄTEK WAKACJI

W piątek 22 czerwca dzieci z naszej parafii rozpoczęły wakacyjny wypoczynek od poznawania największych atrakcji turystycznych gminy Jasienica. Dzięki wsparciu



finansowemu budżetu gminy 32 dzieci wraz z opiekunami, rodzicami, dziadkami wędrowało Ciuchcią Beskidzką przez Jasienicę, Rudzicę i Międzyrzecze pozna-

jąc uroki swojej „małej ojczyzny”. Wyjazd został zorganizowany przez Zespół Charytatywny działający przy parafii św. Jerzego. Odwiedziliśmy Galerię Stracha Polnego w Rudzicy, gdzie przywitał nas sam mistrz i opowiadał o swoich malarskich pasjach. Pojechaliśmy do Doliny Wendelina, gdzie pan Zygmunt Gawlas z Towarzystwa Miłośników Rudzicy zaprezentował nam ciekawe legendy związane ze św. Wendelinem. Potem w Chatce Regionalnej w Międzyrzeczu poznawaliśmy jak mieszkali, żyli i pracowali nasi przodkowie. Ciekawie opowiadał nam o tym pan Krzysztof Czader. Wrażeń było wiele. Dla ciała: pyszne, świeże pączki, dla ducha: ciekawe opowieści o naszej gminie od przewodników i prosto do ucha z audio-booków, które wypożyczył nam GOK w Jasienicy. Dziękujemy władzom samorządowym za pomoc! Możemy wszem i wobec ogłosić, że rozpoczęliśmy ciekawie wakacje'2018!!!

Mirosława Hawełek

## TOTUS TUUS MARYJO, CZ. 1

*MATKO mojej wiary,  
MATKO mojej nadziei i miłości,  
ust umiem Ci słowami  
wypowiedzieć mojego pragnienia,  
a pragnę Ci zawierzyć siebie,  
i wszystko, co jest moje.  
NIECH WSZYSTKO BĘDZIE TWOJE.*  
JAN PAWEŁ II

Nasz wielki Rodak Jan Paweł II podkreślał zawsze znaczenie modlitwy różańcowej, wierzył w potęgę słów skierowanych w stronę TEJ, która otacza nas swoją nieustanną opieką. Wyraził to w utworze *Pamięć i tożsamość*, gdzie wyraził swoje przekonanie: *Stałem się na*

*nowo dłużnikiem Najświętszej Dziewicy*. Odnosił się w ten sposób do wydarzenia związanego z zamachem na placu św. Piotra, gdyż wtedy odczuł, że został uratowany w cudowny sposób, a opieka "okazała się mocniejsza od śmiertelności kuli."

### CZYM JEST RÓŻANIEC?

- 1) W pierwszym tradycyjnym znaczeniu jest to modlitwa ustna połączona z rozważaniem pewnych tajemnic z życia Jezusa i Maryi,
- 2) inaczej można określić, że to koronka, czyli sznur z paciorkami.

Pierwsze powstawały już w początkach chrześcijaństwa jako węzły na sznurze. Jego obecny kształt przy-

wodzi na myśl wieniec róż, złożony z koralików-pąków. Nazwa pochodzi od słowa "róża". Obecnie możemy nabyć w różnych wersjach i wykonane z przeróżnych materiałów, począwszy od zwykłych kamyków, poprzez bursztyny i drogie kamienie. Ponadto wydawane przy okazji rocznic i uroczystości, a także z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, czy Fatimskiej.

*RÓŻANIEC jest modlitwą zakorzenioną w rzeczywistości, głęboko współodczuwa z człowiekiem otwartym na Boga. (...) Treści wpisane w różaniec (...) można określić jako te, które wiążą się ze światem ludzkiego życia, codzienności (...). Wiążą człowieka z ziemią, prowadzą ku niej, równocześnie otwierając człowieka i świat na to, co inne, co przychodzi spoza świata.* Tak

określił istotę tej modlitwy ks. Leszek Łysień w książce *Na tropach człowieka*. Treści przekazane w tajemnicach różańcowych ukazują nam pewne zbieżności w życiu Jezusa i Maryi oraz istot człowieczych, chociażby kwestia cierpienia przeżywanego przez Matkę Boską w porównaniu z przeżywaniem podobnych emocji przez matki ziemskie. Ukazuje nam rozważanie tych sytuacji jako wzór do naśladowania w oparciu o wiarę, czyli "WIARA POSZUKUJĄCA RÓŻAŃCA", jak brzmi tytuł jednego z rozdziałów wymienionej książki ks. Leszka.

oprac. Bogusia Wieczorek  
na podstawie: Ks. dr Leszek Łysień *Na tropach człowieka*, Wyd. Petrus Kraków, 2009; *Modlitewnik za wstawiennictwem Świętego Jana Pawła II*, Rafał, Kraków, 2014.

## INTENCJE MSZALNE 16. VII – 22. VII

### PONIEDZIAŁEK – 16. VII

- 18.00 1) + Jolanta Pierzchalska (od córki Anny z rodziną)  
2) + Daniel Dereń  
3) + Agnieszka Gwiżdż (od żony siostrzeńca Bronisława)

### WTOREK – 17. VII

- 7.00 + Helena Herok (od bratanicy Krystyny z rodziną)  
18.00 + Stanisław Stępień (od rodziny Wolny)

### ŚRODA – 18. VII

- 7.00 + Barbara Kanafek (od cioci Krysi i wujka Józka Prochner)  
18.00 + Józef Rucki, syn Piotr, rodzeństwo

### CZWARTEK – 19. VII

- 18.00 1) + Maria Siemienik, Teresa Siemienik  
2) + Leszek Nikolarz (od rodziny Orawskich)  
3) + Helena Brzęczek (od rodziny Moskała)

### PIĄTEK – 20. VII

- 7.00 + Piotr Danel (od rodziny Faruga i Gałuszka)  
18.00 + Czesław Waleczek (w dniu imienin), ++ rodzice, teściowie, siostra Janina

### SOBOTA – 21. VII

- 7.00 + Józef Gala (od kierownictwa firmy JUCOBEX)  
18.00 + Bronisław Szczyпка (z okazji urodzin), trzej bracia, rodzice, teściowie

### XVI NIEDZIELA ZWYKŁA – 22. VII

- 7.00 + Joanna, Mariusz Makowicz  
9.00 1) + Robert Bujok (roczn. śmierci), synowa Anna  
2) + Helena Herok (od zarządu KGW z Bier)  
11.00 1) + Jan, Stefania Król, Ludmiła, Wiesława Sagan  
2) w intencji Anety i Sławomira (20 roczn. ślubu) o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej  
17.00 + Ludwik Mikołajczyk, żona Anna, córki, synowie, synowa, babki, dziadkowie, dusze w czyśćcu cierpiące

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE – XV NIEDZIELA ZWYKŁA – 15. VII

Poprzez lata katechezy i formacji, dzięki świadectwu wiary rodziców i bliskich, od dzieciństwa posiadamy wiedzę o Bogu. Uczestnictwo w liturgii daje nam możliwość pielęgnowania więzi z Ojcem niebieskim i Jego umiłowanym Synem Tą relacją trzeba żyć i dawać o niej świadectwo wychodząc naprzeciw bliźnim z miłością i dobrym słowem. Do tego zadania jesteśmy powołani i posłani przez Jezusa Chrystusa, który gromadzi nas na niedzielnej Eucharystii.

W poniedziałek, 16. VII, obchodzimy liturgiczne

wspomnienie Najświętszej Marii Panny z Góry Karmel.

W piątek, 20 VII, oddajemy cześć Miłosierdziu Bożemu z racji trzeciego piątku miesiąca.

W sobotę, 21. VII, modlimy się modlitwą różańcową w intencji naszych zmarłych wypominanych w wypominkach rocznych o godz. 17. 15.

Prasa katolicka... kolejny numer gazetki parafialnej *Kairos*.

W okresie wakacyjnym zapraszamy do kawiarenki w każdą niedzielę po mszy św. o godz. 9.00 i 11.00.

**Redakcja:** ks. Leszek Łysień, ks. Tomasz Sroka (redaktor naczelny), ks. Robert Pochopień, ks. Rafał Dendys, Mirosława Hawetek, Ewa Sowa, Elżbieta Juzba, Mateusz Mikołajczyk, Krzysztof Feruga (skład).